

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, i tel. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, i tel. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o lamowy, na 4-ej str. 8-mio lamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Najlepsze zegarki szwajcarskie



Alpiņa
szwajcarskie precyzyjne zegarki

„ALPIŃA“

Wyregulowane w obserwatorium gwarancja 5-cio letnia.

Wylączna sprzedaż w magazynach L. Perkowskiego i K. Malinowskiego ul. Wielka przy Kościele Św. Jana i A. Rydlewskiego ul. Wileńska 10.

Stosunki ekonomiczne Polski z Rosją Sowiecką.

Wizyta Cziczeryna w Warszawie zaczyna wydawać owoce. Bawiący w Łodzi przedstawiciele sowieckiej misji handlowej wstąpili ostatnio w ściślejszy kontakt z przemysłowcami łódzkiemi i poczynili zamówienia, znacznie przekraczające dotychczas zawarte transakcje sowieckie w Polsce. Mówi się obecnie bardzo poważnie o przygotowaniach do zawarcia traktatu handlowego zarówno ze strony Polski jak i Rosji Sowieckiej, a nawet o wspólnej akcji polsko-rosyjskiej przy sprzedaży zboża zagranicą.

Uroczystości Cziczerynowskie, jak wyraziło się jedno z pism pod adresem endecji, wyspecjalizowanej w kziolkowaniu, skończyły się. Można zatem przystąpić do rzeczowej oceny możliwych rezultatów tej wizyty.

O ile pobyt Cziczeryna w Warszawie jest wątpliwej wartości politycznej, o tyle posiada on pierwszorzędne znaczenie gospodarcze.

Wizyta Cziczeryna w Warszawie nie jest zgoła niespodzianką, a raczej logicznym wynikiem ewolucji, jaką przeżyła Rosja Sowiecka. Nie forma, lecz treść zjawisk gospodarczych w Rosji uległa radykalnej zmianie. Już w r. 1921 został dopuszczony kapitał prywatny do handlu i przemysłu rosyjskiego, jakkolwiek ulegał on niejednokrotnie represjom. Handel prywatny okazał się silniejszym w walce z handlem państwowym.

Bolszewicy zaczęli sobie powoli zdawać sprawę, iż urzeczywistnienie ustroju komunistycznego wymaga silnie rozwiniętego organizmu gospodarczego tu właśnie tkwi źródło ich wysiłków w kierunku wewnętrznej reorganizacji życia ekonomicznego Rosji. Do celu tego mają prowadzić kredyty zagraniczne oraz stały kontakt gospodarczy z Europą.

Nie da się zaprzeczyć, iż bolszewicy uporządkowali system pieniężny i finanse państwa i że również gospodarca odbudowa Rosji postępuje szybkim krokiem naprzód. Tylko zmiana w polityce wewnętrznej i zagranicznej Sowieców jest wynikiem faktu, iż bolszewicy zrezygnowali z próby uczynienia z Polski pomostu w swym rewolucyjnym pochodzie na Zachód.

Istotnie, od pewnego czasu dje się zauważyć zmianę w nastrojach rządzących kół rosyjskich w stosunku do Polski. Świadczy o tem przede wszystkim pokojowy stan rzeczy, jaki od pewnego czasu panuje na pograniczu, a następnie przychylny głosy prasy sowieckiej podkreślające konieczność zbliżenia Rosji do Polski.

Rosji Sowieckiej, przynajmniej na razie potrzebny jest pokój i stały kon-

takt gospodarczy z państwami kapitalistycznymi.

Fakt ten winniśmy odpowiednio wyzyskać.

Rynek rosyjski odczuwa stały głód towarów, a przede wszystkim narzędzi rolniczych. Wszak tylko 15 procent gospodarstw rolnych w Rosji używa żniwiarki a 30 procent ziemi uprawia się bez plugów. Poza tem cały handel tranzytowy pomiędzy Rosją a Europą ześrodkowany jest w państwach bałtyckich.

Oczywista jest rzeczą iż bolszewizm nie zrezygnuje ani z propagandy komunistycznej ani z dążeń do rewolucji wszechświatowej. Kompromis jednak zawarty przez Rosję z kapitałem prywatnym przetrwał ostatecznie oazę sowiecką w państwo o liberalnym może ustroju politycznym. Nie podobna bowiem oddzielać dziedziny gospodarczej od ściśle z nią związanych zagadnień politycznych.

Godzi się też zaznaczyć, że do zbliżenia polsko-rosyjskiego w nie małej mierze przyczyniła się szczerze pokojowa polityka ministra Skrzyńskiego, który stara się nieustannie o unikanie zatargów.

Pod naciskiem też sfer gospodarczych czynniki miarodajne zaczęły realnie zapatrywać się na stosunki polsko-rosyjskie, co już dawno uczyniły państwa zachodnio europejskie.

Faktem niezaprzeczonym jest iż jedną z przyczyn zastoju w naszym życiu gospodarczym jest brak dróg naturalnej ekspansji, na Wschód. Przemysł nasz prawie całkowicie zastosowany jest do potrzeb rynku rosyjskiego. Członkowie polscy niedawno założonego towarzystwa „Sowpol” zgodzili się nawet na znaczne ustępstwa, a mianowicie, wnosząc trzy czwarte kapitału posiadają tylko połowę akcji.

Zawczasu winniśmy się liczyć z silną konkurencją ze strony Niemiec, które są w tej dogodnej sytuacji, że zgadzają się na import zboża rosyjskiego, jako równoważnika eksportowanych fabrykatów i maszyn.

Strona właśnie gospodarza porozumienia polsko-rosyjskiego została zakentowana w przemówieniach zarówno p. ministra Skrzyńskiego jak i komisarza Cziczeryna.

Wilno oczywiście, przy wznowieniu stosunków gospodarczych z Rosją, stałoby się niezmiernie ważnym ośrodkiem tranzytowym.

Wizyta Cziczeryna oznacza zatem punkt zwrotny w stosunkach polsko-rosyjskich i przyczyni się niewątpliwie do gospodarczego zbliżenia się obu sąsiadujących ze sobą państw.

M. A-n.

Z okazji ćwierćwiecza pracy literackiej

BENEDYKTA HERTZA

ukaze się niebawem kompletny
zbiór najpopularniejszych jego

BAJEK I SATYR

Wobec bardzo ograniczonego nakładu, osoby, pragnące nabyć tę książkę, zechcą zawczasu zamówić ją w drukarni nakładowej „Lux” (Wilno, ul. Żeligowskiego 1). Przy zamówieniu należy przysłać à conto 2 zł.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Wizyta u p. Delegata Rządu.

Dn. 6 b. m. przybył do Wilna Marszałek Józef Piłsudski aby wziąć udział w piątkowych uroczystościach. Wczoraj Pan Marszałek złożył wizytę zastępcy Delegata Rządu p. Malinowskiemu. (I).

Konferencje premjera Grabskiego z przedstawicielami rządu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

P. prezes Rady Ministrów przyjął w dniu wczorajszym delegata Rzeczypospolitej z Komisji Reewakuacyjnej w Moskwie p. Piekarskiego, następnie bawiącego na urlopie p. Michalskiego oraz ministra przemysłu i handlu p. Klarnera z delegacją przemysłowców-handlowców, której przewodniczył p. Wierzbicki.

Ponadto p. premier Grabski odbył dłuższą konferencję z ministrem pracy p. Sokalem.

Konferencja w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych konferencja z udziałem posłów Rzeczypospolitej w państwach nadbałtyckich pp. Filipowicz (Finlandja), Ładosiem (Łotwa) i Horwatem (Estonja).

Na konferencji stawiano wytyczne linje naszej polityki zagranicznej odnośnie do państw bałtyckich.

Wyjaśniono, że wizyta p. Cziczeryna w Warszawie nie naruszyła w niczem naszych dobrych stosunków z państwami nadbałtyckimi.

Wreszcie rozwiązano gruntownie nasz stosunek do Litwy w związku z zainicjowaniem rokowań polsko-litewskich.

Delegacja Rady Białoruskiej u p. Raczkiewicza. Nowy kurs polityki Białoruskiej

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz przyjął wczoraj delegację Rady Białoruskiej z p. Pawlukiewiczem na czele.

Minister zezwolił na zjazd białoruski w Wilnie, na którym jak się dowiadujemy, ma być dyskutowana sprawa stosunku ludności białoruskiej do państwa i rządu polskiego.

Stosunek ten ma być polonofilski; zjazd białoruski ma potępić dotychczasową politykę klubu białoruskiego na terenie parlamentarnym.

Sprawa monopolu tytoniowego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

P. prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj delegację administracyjną francuskiego Towarzystwa Tytoniowego p. Buraña i prezesa angielskiego Tabacs Standard Corporation p. Cahaye w sprawie monopolu tytoniowego.

Polska nie może się rozbroić.

WASZYNGTON, 7 X (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu konferencji unijnej międzyparlamentarnej przemawiał polski delegat zaznaczając, że Polska jest zasadniczo za rozbrojeniem jednakże ze względu na swych uzbrojonych sąsiadów musi posiadać odpowiednią armję. Mówca podkreśla konieczność rozbrojenia moralnego, które osiągnąć można drogą należytego wychowania.

Polsko-Niemieckie rokowania handlowe.

BERLIN 7. X. (Pat.) Korespondent PAT w Berlinie dowiaduje się, że w dniu 6 bm. delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską otrzymała od delegacji polskiej część materiałów, dotyczących nowych zarządzeń rządu polskiego w dziedzinie polityki handlowej.

W rozmowie jaka wywiązała się przy tej okazji zostało ustalone, że po wręczeniu przez delegację polską w najbliższym czasie dalszych zapowiedzianych materiałów, ustalona będzie podstawa do posunięcia naprzód obecnych rokowań o konwencję handlową.

Wiadomości polityczne.

Krązą po Gdańsku wersje o czynionych przez Litwę staraniach w senacie o reinstalowanie konsulatu. Mówiono, jakoby senat miał się do tych starań odnosić życzliwie. Lecz te wieści nie znajdują potwierdzenia.

Konsulat litewski będzie mógł być otwarty w Gdańsku dopiero po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Polską, jako klerowniczką spraw zagranicznych Wolnego Miasta.

Korespondent „Petit Parisien” w Locarno przewiduje, poważną dyskusję w sprawie granic wschodnich. Jest jednakże rzeczą pewną zauważa wymieniony korespondent, że Francja nie będzie tolerowała najmniejszego naruszenia istniejących traktatów.

Współpracownik „Journala” donosi, że w kołach francuskich w Locarno oświadczają, iż byłoby niedopuszczalne, aby projekt paktu mógł znieść lub osłabić istniejące traktaty.

Wrazie gdyby Niemcy usiłowały zmienić zobowiązania przyjęte przez nie formalnie lub milcząco podczas rokowań, które poprzedziły konferencję ponosć będą całkowitą odpowiedzialność za niepowodzenia konferencji.

Zdaniem korespondenta „Ere Nouvelle” cieni Rosji pada na Locarno, a powodzenie konferencji zależy od tego, czy Niemcy zwrócą się ku wschodowi, czy też ku zachodowi.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Dalsze wyniki wyborów.

RYGA, 7 X (Pat.) Obliczenia rezultatów wyborów trwają dalej i przeciągną się prawdopodobnie do tygodnia.

Rozdził mandatów o ile sądzić można z dotychczasowych obliczeń przedstawiać się będzie następująco: socjaliści—36, centrum demokratyczne—5, grupa drobnych właścicieli ziemskich—4, inflancka grupa pracy—2, związek chłopski—18, inflanckie ugrupowanie prawicowe—6, łotewskie ugrupowanie prawicowe—8, mniejszości narodowe — 16 z czego Niemcom przypadnie 5 mandatów, rosjanom—5, żydom—4, polakom—2.

Zgon byłego ministra.

RYGA, 7 X. (Pat.) Zmarł tutaj deputowany Ducens, były minister ochrony narodowej.

Z Białorusi Sowieckiej.

Rozlokowanie wojsk sowieckich.

W związku z podawaniem wiadomościami przez prasę miejscową o dyslokacji i koncentracji większych sił wojsk sowieckich w ostatnich czasach, według wiadomości zaczerpniętych przez Agencję Kresową, okazuje się, że na terenie Białorusi sow. pozostaje dotychczas następujące rozlokowanie sił zbrojnych bez zmian, a mianowicie: 3 kojusy piechoty, w skład których wchodzi 8 dywizji, 1 korpus kawalerji, składający się z 2 dywizji i 1 samodzielnej brygady, 1 grupa ciężkiej artylerji i, zw. „taon” i 3 eskadry (dyony) lotnicze i 3 samodzielne eskadry (a. k.)

Opinie p. p. Posłów o exposé premiera Grabskiego.

Pos. Thugutt (Klub Pracy): Słyszałem bardzo mało. Był hałas, zaś p. minister skarbu był wyjątkowo oniesmielony. Ponieważ nic więcej nie udało mi się usłyszeć, jak odesłane wyrazy: „Powinno być”, albo: „Należałoby”, ani razu nie usłyszałem: „zrobię to, czy tamto” — więc przestałem słuchać.

P. Wartalski (N. D.): Tyle razy to już słyszałem na różnych posiedzeniach, nie mam nic do powiedzenia. Pos. Witos: Nie było exposé. Jak będzie exposé, to będzie ocena.

Pos. Chądziński (N. P. R.): Ze względu na hałas słyszałem tylko urywki mowy. Stanowisko wobec exposé zajmujemy w dyskusji budżetowej. Zdaje się, że klub mój nie tyle będzie się domagał zmian personalnych, ile jasnego programu rządu.

Ks. Wyrebowski (Ch. Nar.): Przemówienie premiera nie odpowiadało grozie położenia. Premier prześliznął się nad najważniejszymi zagadnieniami. Poza to — trochę demagogii, różnych hałas i nic więcej.

Pos. Zdziechowski (Zw. Lud. Nar.): Przemówienie p. Grabskiego otwiera dyskusję nad tem, jakie środki winny być zastosowane, by usunąć to wszystko, co dotychczas stoi na przeszkodzie do rozwoju produkcji. — Wielki czas, by wszyscy uprzytomnili sobie warunki, bez których spełnienia nie może być w żadnym kraju pieniądza o stałej wartości.

Pos. Niedziałkowski (P. P. S.): Przez cały czas mowy p. Grabskiego czytałem. Nie mam żadnych opinii.

Pos. Byrka („Piast”): Nic nie powiem, gdyż nie była to mowa. Pos. Rozmarin (Kółko żyd.): Przemówienie krótkie, ale złe. Dziś p. Grabski przekreślił swój dotychczasowy program. Było to jawne przyznanie się do przegranej. W każdym praworządym państwie konsekwencją byłaby dymisja.

Pos. Kwapiński (PPS.): Po dzisiejszym zachowaniu się Sejmu podałbym się do dymisji, gdybym był na miejscu p. Grabskiego. Premier nie może być tylko tolerowany w Izbie.

Sen. Woźnicki („Wyzwolenie”): Jechał p. Grabski na koniu, spód z niego i zdezerorientował się. Tym ko- niem był złoty.

Pos. Poniatowski („Wyzwolenie”): p. Grabski powtórzył w skróceniu to, co mówił na Radzie Gospodarczej.

Pos. Kosmowska („Wyzwolenie”): Szkoła froebelska. Pos. Śliwiński (Związek chłopski): Poza ogólnikami, które tyle razy słyszeliśmy, p. Grabski nic nowego nie powiedział. Chce dać szereg nowych urzędów, ale nie wskazał ani drogi ani środków do wyprowadzenia państwa z bagna.

Pos. Sommerstein (Kółko żyd.): Mowa oszczędnościowa pod względem czasu. Nic nowego premier nie powiedział.

Z SEJMU.

Obrady klubów sejmowych w związku z exposé p. premiera.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym obradowały niemal wszystkie kluby sejmowe nad sytuacją polityczną i gospodarczą państwa w związku z exposé p. premiera.

Definitywne uchwały jeszcze nie zapadły, poza kołem żydowskim, która przeszło do zdecydowanej opozycji wobec rządu i Klub Pracy, który postanowił utrzymać swoją linię postępowania w stosunku do rządu, zajętej w znanej deklaracji klubu z 27 maja r. b.

Mówca generalnym z ramienia Klubu w czasie dyskusji w Izbie Sejmowej będzie prawdopodobnie p. Thugutt.

Ważne zależeć będzie od tego, jakie stanowisko wobec rządu zajmie Klub P. P. S., który dotychczas dyskusji w tej sprawie nie ukończył.

Nad rządem i Sejmem unosi się cień konferencji w Locarno. Mówi się o odroczeniu głosowania nad zaufaniem dla rządu do chwili wyjaśnienia sytuacji w Locarno.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Wojskowej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Sejmowa Komisja Wojskowa pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego (ChN) i w obecności przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Zajęca i pułk. Petrażyckiego obradowała nad dwoma punktami porządku dziennego.

Pos. Lieberman (PPS) referował poprawkę Senatu do rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zmiany postępowania karnego wojskowego.

Pos. Dąbrowski (ChN) po załatwieniu pierwszego punktu referował ustawę o naczelnych władzach obrony państwa, przedstawiając układ uchwalonych w drugim czytaniu artykułów ustawy.

Ustawa składa się z 4ch rozdziałów i 40 artykułów. Przyjęto podział na rozdziały i artykuły podobnie, jak w ustawie konstytucyjnej.

W dyskusji, która się rozminęła nad układem ustawy, wyłoniła się wątpliwość, czy na pierwszym miejscu w artykule pierwszym powinno być postanowienie ogólne dla rządu w myśl art. 2 Konstytucji, czy też art. 1 ustawy powinien być zdaniem, że najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa jest prezydent Rzeczypospolitej.

Wątpliwość tą wysunął pos. Miedziński (Wyzw.) W głosowaniu przyjęto w drugim czytaniu ustawę o naczelnych władzach państwa w układzie referenta z kilku poprawkami.

Ambasada sowiecka zaprzecza.

PARYŻ 7. X. (Pat.) Ambasada sowiecka zaprzecza kategorycznie pogłoskom według których 1) Cziczerina w czasie pobytu swego w Warszawie i Berlinie miał zaproponować Polsce i Niemcom zawarcie sojuszu wojskowego i 2) jakoby rząd sowiecki miał być przeciwny zbliżeniu Francji i Niemiec.

Ambasada sowiecka oświadcza, że polityka zewnętrzna związku sowieckiego dąży do urzeczywistnienia zbliżenia pokojowego wszystkich krajów. Związek sowiecki, oświadcza ambasada, powitałby z radością każdy układ mogący służyć za trwałą podstawę pokoju europejskiego.

Czytajcie „Kurjer Wileński”.

Operetka w „Lutni”.

(Otwarcie zimowego sezonu).

„Dobre serce, to kościółek, przemieszkuje w niem... aniołek” — lub jak kto chce „djabelek” (dodatek piszącego).

Tak czytamy w elementarzu, tak jest istotnie, i takie serce okazał czcigodny p. redaktor Jankowski dla artystów operetki, którym wywalczył koncesję, warunki pracy, co prawda z powodu nieodpowiedniego budynku, bardzo trudne, ale zawsze jest już warsztat pracy, no, i umożliwił im życie! To dobre serce należy cenić i chociaż chwilowo zamieszkał w niem djabelek pocieszny, operetka zwany, nie można mu tego, ze względu na egzystencję dziesiątek rodzin, — brać

za złe. O tem, czy Wilno potrzeba do zbawienia operetka, nie będę pisał; w każdym razie do ubawienia się ludzie są skłonni, a akrobatyczne kociołki na scenie więcej pociągają młodzież i starszych, niż poważne słowo i muzyka. W operetce może korzystać się jedno z drugiem, choć we współczesnej rzadko i zależy to w znacznej mierze od autora i artysty (np. wczoraj Redo w scenie za bawienia Maricy wykazał wspaniały talent aktorski i to charakterystyczny, albo w finale aktu II go — wyraz bólu — wysoko odbił od szablono, rozpanoszonego w operetce), lecz przeważnie popołite, stereotypowa treść libretta i banalne, niby to lekka zwana muzyka, napuszona, wydentata sentymentem (zwłaszcza węgierskim!) niby to łatwo trafiająca do ucha, a cstałe słuch i wytworność

Konferencja w Locarno.

Jeszcze o onegdajszym posiedzeniu.

LOCARNO, 7 X (Pat.) O przebiegu wczorajszego plenarnego posiedzenia konferencji podają jeszcze dodatkowo, że Briand rozwinął tezę francuskiej delegacji, przyciem ponownie naciskał na to, że podstawą paktu bezpieczeństwa jest wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, Niemcy mogą potem żądać wykładni artykułu 16 paktu Ligi.

Chamberlain, Vandervelde i Scialoja poparli wywody Brianda, Streseman odpowiedział krótko, przedstawiając w ogólnych zarysach punkt widzenia swojego rządu bez wchodzenia w szczegóły. We środę 6 b. m. popołudniu rozpoczęła się właściwa dyskusja nad wyżej wymienionymi sprawami.

Min. Skrzyński w drodze do Locarno.

BERLIN, 7 X (Pat.) Dziś w południe przybył tu w drodze do Locarno minister spraw zagranicznych Skrzyński.

Na dworcu śląskim oczekiwali p. ministra poseł Kazimierz Olszewski, oraz kilka osób z poselstwa. Minister Skrzyński nie zatrzymując się w Berlinie udał się w dalszą drogę o godz. 14 min. 16

Przyjazd Benesa.

LOCARNO, 7 X (Pat.) Dziś przybył tu minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benes, i bezpośrednio po przyjeździe widział się z Chamberlainem oraz odbył długą konferencję z Briandem informując się o przebiegu dotychczasowych obrad.

Briand oświadczył Benesowi, że jest usposobiony najzupełniej optymistycznie zarówno w sprawach dotyczących Czechosłowacji jak i w sprawach dotyczących Polski.

Włoski „Biuletyn Konferencji”.

LOCARNO, 7 X (Pat.) Miejscowe włoskie pismo „Biuletyn Konferencji” ogłosiło dzisiaj rzekoma deklarację Brianda o gotowości Francji do daleko idących ustępstw, ponieważ obecna konferencja jest ostatnią próbą osiągnięcia porozumienia i jej bankructwo wywodziłoby fatalne konsekwencje.

Ustępstwa francuskie miałyby dotyczyć ewakuowania kolonii oraz ulg w okolicy Saary. Ze strony delegacji francuskiej kategorycznie zaprzeczają tej wiadomości.

Sensacyjne zajście na konferencji w Locarno.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Locarno donoszą, że wczorajszy dzień w Locarno zakończył się sensacyjnym incydentem: w godzinach wieczornych Briand i Berthelot dowiedzieli się, że dziennikarze włoscy posiadają kompletny tekst projektu paktu reńskiego i że zamierzają ten tekst opublikować w tym dniu w całości.

Briand i Berthelot, pomimo późnej godziny, udali się natychmiast do delegata włoskiego p. Scialoja, aby uzyskać od niego niedopuszczenie do publikacji.

Po konferencji Brianda i Berthelota z delegatem włoskim odbyła się konferencja z włoskimi dziennikarzami, która trwała prawie do północy.

Po północy dowiedziano się, że dziennikarze włoscy rezygnują z opublikowania tekstu w całości, lecz że opublikują obszernie streszczenie.

Wiadomość, że tekst paktu reńskiego znajduje się w rękach dziennikarzy włoskich, wywołała prawdziwą panikę wśród delegatów.

Głośno mówiono o dopuszczalności kradzieży. Wysłano natychmiast depeszę do rządu włoskiego i prasy włoskiej, domagając się przeszkodzenia publikacji i oświadczając, że ujawnienie tekstu mogłoby być dla konferencji bardzo szkodliwe.

Wielkie poruszenie wskutek włoskiej niedyskrecji.

Ożywiona dyskusja nad paktem.

WIENIĘ, 7 X. (Pat.) „Neue freie Presse” donosi z Locarno: Przedwczesne ogłoszenie projektu paktu bezpieczeństwa uważają tutaj za nadużycie, które dotkliwie będzie przeszkadzało tokowi obrad.

Kiedy Briand późną nocą dowiedział się o niedyskrecji dzienników włoskich miał zawlecić: „Uczyniono to rozmyslnie” — nie zaznaczył jednakże w jakim kierunku skierowuje swe podejście.

Całość wczorajszego posiedzenia delegatów była wypełniona żywą dyskusją w sprawie rewelacji dzienników włoskich; następnie przystąpiono do generalnej dyskusji nad poszczególnymi punktami projektu paktu, przyczem poruszono poraz pierwszy trzy burzliwe kwestje, a mianowicie § 7 mówiący o przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, § 11 dotyczący czasu wejścia w życie paktu zachodniego wraz ze wschodnim traktatem arbitrażowym i wreszcie kwestje zagwarantowania i wypowiedzenia paktu.

Ani rozwiązanie, ani kompromisu zdaje się wczoraj nie osiągnięto.

O tajemnicę narad.

LOCARNO, 7 X. (Pat.) Delegaci państw za wzajemnym porozumieniem czynią starania aby wiadomości o przebiegu narad nie przedostawały się po za grono osób, biorących udział w naradzie.

Idzie oto, aby względy poboczne nie paraliżowały prowadzonych rokowań. Dla tego też wiadomości zjawiające się tu i ówdzie o przebiegu rozmów należy przyjmować z dużą rezerwą.

Dopiero w końcu narad sekretarze ośnohnych delegacji ogłoszą komunikat oficjalny o ich przebiegu po zatwierdzeniu treści tegoż komunikatu przez konferencję.

Komunikaty w Locarno.

Incident z Niemcami.

WIENIĘ, 7 X (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Locarno, że delegaci porozumeli się i wydali wspólny komunikat, ku ogólnemu jednak zdziwieniu pojawił się jeszcze osobno komunikat niemiecki.

Słychać, że szef niemieckiego biura prasowego musiał się z powodu tego uchylecia usprawiedliwiać u szefów innych delegacji i złożyć zapewnienie, że specjalne komunikaty zabarwione niemiecką tendencją propagandystyczną, nie będą się więcej pojawiały.

Im więcej się zmienia, tem bardziej to samo.

W ostatnich czasach znany reporter francuskiego „Journal” Henryk Beraud został wysłany do Moskwy w celu przywiezienia z tamtąd jakichś prawdziwych wiadomości. Wybitny ten publicysta, znany ze swych sympatii do Herriot'a i przekonani lewicowych, uchodził też za wyjątkowy typ dziennikarza szczerego i piszącego faktycznie to co widzi i wie. A jest to zaleta nawet na Zachodzie dość cenna i niezwykła w dziennikarstwie. Nieuprzedzony źle dla komunizmu, raczej przeciwnie, Beraud opisuje szczegółowo to, czego był świadkiem w stolicach Sowdepji. I dochodzi do przekonania, że ma przed sobą koniec nieudanej próby zastosowania teorii komunistycznej, która jest jednak czemś tak przeciwnym, nietylko życiu, ale psychice człowieka współczesnego, choćby mało rozwiniętego w kierunku cywilizacji zachodniej, że po krótkich próbach nałamania życia do tej sztucznej teorii, po wylaniu morza krwi, przywódca komunistycznej Republiki Rad, wyznać musza, że nie potrafił u siebie zniszczyć ani rądy, ani kapitału i jego znaczenie, ani różnicy klas, płatności zajęć etc.

„Po dawnemu żyje się w Rosji dobrze, gdy się ma pieniądze, źle, jeśli ich masz mało, a gdy nie masz, zdychasz z głodu. Dawni burżuje są na wygnieciu, gdyż nie wolno im ani pracować, ani z Rosji wyjechać, ale tworzą się nowi. Pójcie równości jest tylko wspomnieniem” pisze H. Beraud prowadząc czytelnika po nocnych spelunkach, gdzie inne niż dawniej typy rozrzucają w ten sam sposób pieniądze. Magazyny mają na sprzedaż gronostaje i biżuterję i ubierają się w nie żony komisarzy, zamiast wielkich dam z arystokracji, co wszystko.

Wzniecie nazywa się „Instytut pozbawienia wolności”, niema dekoracji, ale znaki wyróżniające”, niema dozorców, ale „starsi robotnicy”, zniesiono karę śmierci w zasadzie, ale w praktyce skwapliwie aplikują „najwyższą karę”, co pozbawia życia tak samiusienko jak carski stryżek. Jest i pożyczka wewnętrzna, są różnice w opłatach robotników i majstrów. Słowem jak mówiła jakaś osoba mało wykształcona lecz rozsądna: ten sam sztuk tylko na inny menjer. Niema gwardiejców, są kozaki, niema cera jest Trocki i był dopiero co Lenin, którego kult zastępuje religijns potrzeby bolszewickie. Carskie czyny, zastępuje plugawa biurokracja, łapownicza na modłę dawniejszej. Funkcjonują teatry, muzea zmnożyły się ze zrabowanych zbiorów, pałaców, nocne restauracje widzą znów bawiącą się publiczke. Wszystko to jest gorzej ubrane, często z czarnymi pazurami i kudłate, damy nie grzeszą dystynkcją, ale już dzieci tego pokolenia będą mogły udawać bolszewicką arystokrację.

Wiemy już, że p. d. r. Cziczerina po Europie to pierwszy wyrażny krok do zrealizowania fantastycznych w swej dysharmonji stosunków handlowo-towarzystkich pomiędzy Rosją, a resztą Europy. Tak z miesiąca na miesiąc rozkrusza się nieludzka, ale potężna i niezwykle silna w potwornej swej odwadze koncepcja komunistyczna, by dać miejsce potulnej, na modłę obrzydzonej burżuazji organizacji państwowo-społecznej, która niebawem będzie się tem tylko różniła od reszty Europy, że będzie miała cechy parwenjusa zaczynającego od abc życia kulturalnego, pod które to jarmoz czerwoną swój od krwi burżujów kark ugnać będzie musiała.

Tyle ludzi zabijając, pomożyc głodem całe plemiona, wzniecić ludodzierstwo, pożoga i krwawo obrzymie zalać państwo, po to, by widzieć do tych samych metod, tych samych sposobów życia i współpracy... cę-prawdy... człowiek myślący kategoriami realnymi, zastanawiać się musi czy nie żyjemy stale w atmosferze domu obłąkanych? X.

deczniej i między innymi mistrz baletu p. Bańkowski, znanego Wilnu z czasów dyrekcji Cepnika, wykwintnego i udułdionego artystę, który tym razem z partnerką swoją p. Wojtocznikową znowu zaprezentował się jak najkorzystniej.

Chóry brzmiały dobrze, brzmienie orkiestry radze, ze względu na brak akustyki sali, moderować. Prowadził ją — ktoś inny, jak nie Wiliński? Zastużona to, stara gwardia, i basta.

Skromna uwaga. Dlaczego niektóre śpiewaczki w każdej większej frazie przerywały oddech i dla fałszywego efektu kaleczyły prozodję i prawidła śpiewu, odrywając końcówkę nutę i zgłoskę z całości? Jest to niedopuszczalne i w operetce.

(A. L.)

Operetka w „Lutni”.

(Otwarcie zimowego sezonu).

„Dobre serce, to kościółek, przemieszkuje w niem... aniołek” — lub jak kto chce „djabelek” (dodatek piszącego).

Tak czytamy w elementarzu, tak jest istotnie, i takie serce okazał czcigodny p. redaktor Jankowski dla artystów operetki, którym wywalczył koncesję, warunki pracy, co prawda z powodu nieodpowiedniego budynku, bardzo trudne, ale zawsze jest już warsztat pracy, no, i umożliwił im życie! To dobre serce należy cenić i chociaż chwilowo zamieszkał w niem djabelek pocieszny, operetka zwany, nie można mu tego, ze względu na egzystencję dziesiątek rodzin, — brać

paraliżują a, zabijają i te przeblyski sztuki, które wypływają z gry aktor-skiej, umiejętności wokalne (także rzadkość!) i jaśniejszych momentów kompozycji.

Rozumiemy pośpiech rozpoczęcia sezonu i dlatego nie będę wdawał się w szczegóły wzniesienia „Hrabiny Maricy” w „Lutni”. O muzyce Kalmiana także obszernie pisałem w zeszłym roku. Zdolny i lubiany kompozytor „Księżniczki Czardasa”, tak popularnej sweo czasu operetki i w stereotypowym schemacie budowy, najdoskonalszej, — w „Maricy” powtarza się dosłownie. Jest eklektykiem nietylko operując lepszymi swoimi motywami z „Księżniczki”, ale zna się także na obcych płodach i niemi nie gardzi... do tego fakturą orkiestrową wada wyśmienicie i tworem własnego plagiatu bawi stałych by-

walców operetkowych, zapelnia kasy teatrów i tak kpi sobie ludzkiej naiwności, gustu i skłonności do rozczulań z byle jakiej nieprawdopodobnej treścią bogatych hodowców wieprzów węgierskich! Tempassati, nasłuchaliśmy się tego do przesyty...

Wykonanie wzniesienia „Maricy” było staranne, a miejscami, jak już podniosłem kreację p. Reda, zwłaszcza momenty jego gry w akcie II-im — stały na wysokim poziomie artystycznym. To samo odnosi się do reprezentantów strony komicznej przedstawienia p.p. Horskigo, Sempolińskich i Zaremby. Niemniej jednak cały zespół z p. Kramerówną na czele (Marica) a więc p.p. Kosińska, Brusikiewicz, Witowski, Wiszniewski i inni zasłużyli na szczerze uznanie. Wśród wykonawców widzę starych znajomych, których witam najser-

Także oszczędność!

Jak się dowiadujemy, Wydział Szkół Zawodowych zakupił b. browar braci Lipskich (na Popławach), dla rozlokowania (czasowego!) w nim szkoły rzemieślniczej i ewentualnie szkoły technicznej.

Pośpiech ten jest związany z o. twarcem monopolu państwowego. Obecnie obydwie szkoły mieszczą się w starym budynku pomonopolowym (Ponarska 63), który ma zajęć ob- cęny monopol państwowy na biura i rozlewnię spirytusu.

Wobec nagłej potrzeby zesparzenia obydwali Wileńszczycy w „wódkę państwową” szkół muszą ustąpić bezapelacyjnie w określonym terminie.

Dotąd zajmowany lokal coprawda nie zadowalał potrzeb obydwa rozwijających się w szybkim tempie szkół, jednakże jest o całe niebo lepszy od świeżo nabytego obiektu.

Powyższa transakcja jest conajmniej dziwna, ze względu na to, iż poczyniono już poważne przygotowania do budowy wspaniałego gmachu dla szkoły technicznej przy ul. Holenderskiej.

Obawiać się należy, że pierwotnie tak doniosłe zamierzenie skarbu, jak budowa szkoły technicznej w Wilnie, zostanie poniechane dla względów rzekomo oszczędnościowych.

Na oszczędność zgodzi! Ale kto wytłumaczy względami oszczędnościowymi kupowanie starej rudery i pakowania w nią pieniędzy skarbowych, aby doprowadzić ją do wątpliwego, a tembardziej czasowego stanu użyteczności.

Zakupiony obiekt, jak twierdzą fachowcy nadaje się tylko na browar lub skład wódek, ale w żadnym wypadku na uczelnię, nawet z minimalnymi wymaganiami.

Pominawszy już względy zdrowotne (przebywanie młodzieży w wilgotnym i ciemnym budynku), należało by się poważnie zastanowić nad tem, czy w obecnym krytycznym czasie gospodarczym można tak nieopatrnie i lekkomyślnie szefować publicznym groszem?

Podobna łatanina niewątpliwie drożej będzie kosztowała, niż wystawienie nowego gmachu, odpowiadającego wszelkim wymaganiom nowoczesnego szkolnictwa.

Ciekawymy bardzo czy pan minister Grabski jest poinformowany o tem, jak podwładne mu organa stosują w praktyce system oszczędnościowy?

Piszą do nas.

Szanowny p. Redaktorze!

Chciałbym ażeby coś niecoś z mego listu do Sz. Pana znalazło się na łamach pańskiego poczytnego pisma.

Może tą drogą uda mi się zwrócić choć odrobinę uwagi ojców miasta na oddaloną dzielnicę jaką jest Belmont, o częściowo i na Zarzecze.

Jakkolwiek wszyscy są równi pod względem korzystania z rozmaitych udogodnień, to jednak mieszkańcy tej dzielnicy są pod tym względem upośledzeni, a mianowicie odcinek ulicy Belmont od ulicy Saska-Kępa do ulicy Potok jest niemożliwy do przebycia.

Na środku jezdnii (nie brukowanej zapewne od 10 czy może więcej lat) są okropne wyboje że iść niemożna. w miejscu zaś gdzie musi być chodnik znajduje się błoto, szczególnie po deszczu powyżej kostek.

Ryszotków niema komu odkopać, rynna obok mostu zasypała, dzięki czemu na ulicy stoi nigdy nie wysychająca kałuża. Dawniej zapewne było inaczej, jak mogą świadczyć o tem resztki urządzeń.

Teraz o Połockiej. Znajduje się na niej, poniżej ul. Krzywej Koła, kawał placu bez właściciela, a należąca jak się zdaje do magistratu. Otóż niema tam żadnego chodnika choćby takiego jakich na ul. Połockiej jest dużo czyli brukowanego. Po- ztem brak najprymitywniejszego o- światlenia.

Chodząc po takich ulicach ludzka niekiedy przewracają się, przeklinając magistrat, policję i inne Bogu ducha winne instytucje, a ktoś nawet powiedział, że po takich ulicach można chodzić tylko po pijanemu.

Jezdnia przy ul. Połockiej została ukończona w sierpniu, a kamienie zawałają dotychczas chodnik, bo sz. p.p. przedsiębiorcy z tow. „Kadem” nie raczyli ich usunąć, aż dozorca sami zaczęli je sprzątać. Jednym słowem panuje tutaj brak wszelkiego dozoru.

Łączę wyrazy głębokiego szac. K. Nowicki.

Listy z Wołynia.

(Korespondencja własna „Kur. Wil.”)

„Jugo - zapadny kraj”. — Związek Ziemian — Walka z reformą rolną.

Łuck, 3-go października.

Dużo wspólnego łączy Wołyn z Wileńszczyzną! Wszak trafiliśmy wszyscy do jednej i tej samej kategorii: mieszkańców sztucznej dzielnicy na szego Pań-tawa — Kresów Wschodnich. W Nr 222 „Kurjera Wileńskiego” zupełnie trafnie określiliście pa- nowie Wilno, jako gubernijski gorod okrainy siewiero-zapadnawo kraja. Wołyn zaś dla niektórych domoro- łych polityków jest integralną czę- cią również owego „jugo-zapadnowo kraja”.

Rno cóż! Noblesse oblige! Miel- śmy nawet na wzór dawnych gene- rał-gubernatorów „general - wojewo- de”, który do urzędu wojewódzkiego wniósł trochę humoru z kordegardy, czy też tam z goła koszar jakiegoś cł-nieckiego, czy stawropolskiego pułku p.ehoty.

Ala mniejsza o niego! Bi, szał, niczem kometa, i niczem kometa odleciał, a na jego miejsce przybył jedynasty czy dwunasty z kolei wo- jewoda, cywil z działa — pradžda i chadek z przekonani politycznych, p. Aleksander Dębski.

Wszystko zostało po staremu. Życie potoczyło się dalej trybem nor- malnym. Prasa pravicowa rzuca w dalszym ciągu kalumnie na demo- kratów; mniejszości narodowościowe są zapędzone w kosi tóg — a za to władze w całej jej rozciągłości objął Związek Ziemian!

I byłoby dobrze na Wołyniu, jak u Pana Boga za piecem. Jeden z miejscowych korespondentów, pism- trakowski i lwowski, człowiek odważny, pisujący śmiało o wcyln- skich stosunkach został opłwany, na- zwany w prasie bandytą, renegatem i szpiegiem—nawet aresztowano go; oplaj! zakneblowano usta. Cieszym się, moi państwo! Już kilkuset miej- scowych katonów, z młodszą galezi, rozkoszowało się poczuciem „wła- snej” władzy — aż tu, jak grom z jasnego nieba, strzeliła... ustawa o reformie rolnej, uchwalona przez Sejm.

Rzecz prosta, że zaraz miejscowy Związek Ziemian rozpoczął akcję przeciwko tej reformie: organ jego, szumny tytuł „Życie Wołynia” no- szący, rozpoczął zapelniać całe szpal- ty o... ślepotę posłów sejmowych — a pp. dyrektorowie i inni z zarządu poczęli inną akcję, mniej głośną, ale za to skuteczniejszą. Oto ogłosili, drogą komunikatu, do wszystkich swoich członków, aby złożyli skład- kę w wysokości 15 groszy od dzie- sięciny na fundusz walki z reformą rolną. Miejscowy demokratyczny ty- godnik „Przegląd Wołyński” był na tyle niedyskretny, że ogłosił tekst tego okólnika z własnymi uwagami pod tytułem „Targowica” i tem sa- mem skompromitował eks-wojewodę wołyńskiego, p. Dworakowskiego, który, jako dyrektor Związku Ziemian podpisał okólnik.

Walka więc z reformą rolną of- cjalnie utknęła. Nie ma ani zebrań, ani wieców, ani żadnych innych jaw- nych wystapień, tylko prowadzi się nadal cichą podziemną robotę — ot, aby handel szedł.

Tyle dzisiaj. Na przyszły raz wię- cej napiszę.

Olga Ok.

Ułaskawienie Niedźwieckiego.

Na skutek podanej prośby przez adw. Bajraszewskiego w sprawie łaski o zmianę wyroku kary śmierci na Kazimierza Niedźwieckiego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na- dał telegraficznie ułaskawienie za- mieniając karę na bezterminowe wię- zienie (a. k.)

TEATR POLSKI
(gmach „Lutnia”)

Dziś po raz 3-ci

„Hrabina Marica”

operetka Kalmana.

Początek o godz. 8 wiecz.

Węgiel kamienny opalowy

Zawierający przeszło 7000 kalorii

POLECA:

Wil. Syndykat Rolniczy

S-ka Akc. w Wilnie.

Zawalna Nr. 9, tel. 323.

Z Marokka.

Jak Abd-el-Krim traci swoich skazańców.

TANGER, 7.X (Pat.) Aby ukarać swego ministra spraw zagranicznych oskarżonego o zdradę sprawy riffeńskiej Abd-el Krim kazał przywiązać go do wylotu armaty i wystrzelić. Ciało ministra zostało rozszerpane. Stracono pozatem na rozkaz Abd-el-Krima szereg wybitnych osobisto- ści z pośród szczeplów marokkańskich.

W rocznicę oswobodzenia Turcji.

LONDYN, 7.X (Pat.) Wczoraj w Konstantynopolu obchodzono drugą rocznicę wkroczenia wojsk Mustafa Kemala Paszy.

Uroczystość uświetnił przegląd oddziałów garnizonowych i procesję. Przed ambasadą angielską grupa demonstrantów złożona przeważnie ze studentów manifestowała niezadowolenie swoje w sprawie stanowiska Anglii w kwestji mossulskiej, wołając: „Żądamy zwrotu Mossulu, który zawsze należał do Turcji. Precz z Anglią...”

Rozstrzelać.. rozstrzelują.. rozstrzelać..

Byleby przed 17-ym października.

Dokument Sowieckiego okrucieństwa.

Od dłuższego czasu rozchodzą się w prasie miejscowej wiadomości o mającej nastąpić w Rosji sowieckiej amnestji w dniu 17 go b. m. z okazji 8 letniej rocznicy wybuchu re- wolucji oraz 20 lecia rewolucji 1905 roku. Z najzupełniej miarodajnego źródła Agencja Kresowa otrzymała re- welacyjne dane, które świadczą o o- krucieństwie władzy sowieckiej i o- riginalnem przygotowaniu do wykona- nia amnestji. Jest to rozkaz prze- wodniczącego naczelnej G. P. U. o brzmieniu następującem:

1) Przystąpić bezzwłocznie do przejrzenia wszystkich spraw osób aresztowanych za wystąpienia anty- sowieckie;

2) W pierwszym rzędzie winny być rozpatrywane sprawy osób a- resztowanych za stawienie oporu wla- dzom sowieckim. Obwinionych o wy- mienione przestępstwo rozstrzelać nie później dnia 16 go b. m. 1925 roku;

3) Osoby obwinione o powstanie zbrojne przeciwko władzy sowieckiej, pochwycone z bronią w ręku winny być rozstrzelane bezzwłocznie;

4) Sprawy osób aresztowanych o szpiegostwo i działanie na korzyść Polski winny być rozpatrzone w dniach najbliższych, zaś osoby ob- winione o wymienione przestępstwo winny być rozstrzelane nie później 16 go b. m.;

5) Wszystkie osoby aresztowane na zasadzie podejrzenia o działalność antysowiecką należy w celu uniknię- cia pomyłek rozstrzelać w dniach najbliższych, a w żadnym wypadku nie później 16 go b. m.;

6) Przyspieszyć wysyłkę osób po- legających internowaniu w obozach koncentracyjnych ażeby przybyli nie później 16 go b. m.;

7) W miejscowościach nieprawo- myślnych pod względem składu mie- szkańców i wrogo nastrojonych do władz sowieckich wzmożnić działal- ność oddziałów karnych, przycem naczelnicy oddziałów obowiązani są unikać zbyt licznych aresztowań, dzia- lać winni energicznie i szybko ce- lem przywrócenia spokoju, porządku i posłuszeństwa. Winnych rozstrze- lwać na miejscu.

8) Powyższe rozporządzenie nale- ży przyjąć do wiadomości i wykona- nia powołując się na takowe przy- szych czynnościach. Niepodlega ono jednak w żadnym wypadku ogłosze- niu publicznemu. Za nie wykonanie powyższego winni będą pociągani do odpowiedzialności.

Podpisani:
Przewodniczący Naczelnej G. P. U. Biał. Sow. (—) Miedwid.
Sędzia śledczy do spraw szczegó- nej wagi Biał. Sow. (—) Panskij.
(A. K.)

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Znowu bunt w więzieniu.

5-go b. m. więzienie przemyskie było widownią zajęć, przypominają- cych bunt w Łomży. Pod wieczór więźniowie w jednej z cel zaczęli głośno krzyżeć, alarmując więźniów z innych cel. Zaniepokojeni hałasem dozorczy przybiegli i chcieli wejść do celi. Okazało się jednak, że drzwi były zabarykadowane. Podczas wy- wazania ich więźniowie podpalili siennik, leżący na progu. Dozorczy wywalili drzwi, pożar ugasił i po o- bezwładnieniu więźniów rozlokowali ich po innych celach.

Prokurator Sądu Okręgowego w Przemyslu rozpoczął dochodzenie.

Nowa radjostacja.

Generalna dyrekcja poczt i tele- grafów przystępuje do budowy w Krakowie stacji radjotelegraficznej celem dopełnienia kompleksu już istniejących radjostacji. Ta stacja przeznaczona będzie do przesyłania korespondencji telegraficznej do Francji.

Nieudałe wywiezienie obrazów

Policja zatrzymała w Dziedzicach wieńskiego handlarza starożytno- ści Izydora Dornhelma, który usiłował przesmygłowac za granicę obrazy mistrzów holenderskich z 18-go i 19-go wieku wielkiej wartości muze- alnej, których wywóz z kraju jest zakazany.

Wyższe studjum handlowe w Krakowie.

W dniu 2 b. m. odbyło się uro- czyste otwarcie dwuletniego Wyższe- go Studjum Handlowego w Krako- wie.

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie jest drugim w Polsce in- stytutem naukowym, który przygo- towywać będzie przyszłe kierownicze fachowe siły w dziedzinie handlu i przemysłu.

Po otwarciu do zebranych gości i młodzieży przemówił imieniem komi- tetu organizacyjnego sen. Adelman, następnie v. cepr. Rolle, wreszcie dy- rektor Bolland. Prof. dr. Lulek wy- głosił wykład inauguracyjny na temat „Obecne przesilenie gospodarcze w Polsce”.

Z zagranicy.

Fantastyczny pomost między Anglią i Francją.

Dziennik „Daily Sketch” podaje ciekawą wiadomość o niezwykłym pomysle pewnego inżyniera szwajcar- skiego.

Ma on zamiar połączyć Francję z Anglią wielkim pomostem, któryby pozwalał na urządzenie komunikacji kolejowej i automobilowej między Calais, a Deal.

Projekt ten został przedłożony Iz- bie Handlowej w Londynie, różnym instytucjom handlowym we Francji i lordowi Derby, przewodniczącemu Towarzystwa Francja — Anglja.

Blizszych szczególow o przyjęciu tego projektu narazie brak.

KRONIKA.

Dziś — Brygidy Wd., Pełgijl.

Jutro — Dyonizego B. M.

Wschód słońca — g. 5 m. 49

Zachód „ — g. 4 m. 58

Czwartek 8 Październik

URZĘDOWA

— W sprawie zjazdu staroob- rzędowców. W związku z mającym się odbyć w b. m. zjazdem staroob- rzędowców naczelnik wydziału religij-

p. Okulicz wyjechał do Warszawy w celu otrzymania niektórych instrukcji dotyczących wymienionego zjazdu. (I)

OSOBISTE.

— Wyjazd. P. Benedykt Hertz, współpracownik naszego pisma, w dniu wczorajszym wyjechał na dłuż- szy czas zagranicę.

— Urzędowa wizyta. W dniu wczorajszym nowomianowany Kura-

NA MARGINESIE.

Faryzeusz.

Pisząc moje „dokumenty i kultury”, w- dziełem odrąs, że daję tematki kochane- mu p. J. Obstowi i zgóry cieszyłem się jego radością.

Przewidywałem, że nie wytrzyma i da nowy popis obłudy; że się zatręśnie z udu- nego obruzenia, jak gdyby faryzeusz ten szczerze wierzył w równą skuteczność na- wozu i — wody święconej.

Sądziłem jednak, że przy tej sposob- ności p. J. Obst obejdzie się bez kłamstwa. Nie!

Natura już taka. Więc opowiada swo- im czytelnikom, jakobym miał wypisywać kłedy: jestem, czy nie jestem żydem.

Gdzie? Kłedy? I mawia im, że udeję tego, kim nie jestem.

Jeżeli kto cokolwiek udaje — to chyba p. J. Obst, który mówi po polsku, jakby mu język na szczudłach chodził; którego języ- kiem domowym jest niemieczyna; który ca- łym typem swego myślenia jest hakatysta, a na naszym gruncie, udając arcyopolaka, podjudza jedną część ludności przeciw dru- giej, aby Rzeczpospolitą osłabić ku radości Niemców.

Przyjdzie chwila, kiedy na J. Obscie pozna się jego tródko. Będzie nam wtedy ciepło.

Tymczasem — niech używa.

B. H.

tor Okręgu Szkolnego Wileńskiego dr. p. Ryniewicz złożył wizytę p. o. Delegata Rządu p. Malinowskiemu. (I)

MIESKA.

— Obchód rocznicy wyzwole- nia Wilna.

We wtorek o godz. 8 ej wieczorem z inicjatywy prezydenta miasta p. Bańkowskiego w sali po- siedzeń Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Komitetu obchodu rocz- nicy wyzwolenia Wilna i poświęce- nia płyt pamiątkowych złożonych na Górze Zamkowej ku czci powstań- ców straconych w powstaniu 1863 i 1864 r. oraz nieznanego żołnierza. Komitet zapowiada program następu- jący: Dnia 8 bm. o godzinie 10 rano w Bazylice ś-g. Stanisława (Plac Ka- to-dralny) odprawione zostanie nabo- żeństwo żałobne za dusze poległych obrońców Ojczyzny. W dniu 9 bm. po uroczystościach wojskowych nast-ąpi poświęcenie płyt pamiątkowych i złożenie wieńców. (e. k.)

— Msza żałobna za poległych.

Dzisiaj we czwartek o godz. 10 rano w Katedrze będzie odprawiona msza żałobna za poległych podczas po- wstania w roku 1863 oraz za tych, którzy zgineli w latach 1918, 1919 i 1920. (I)

— Posiedzenie Urzędu Roz- jemczego do spraw najmu.

Dzisiaj we czwartek o godz. 7 wieczór w lo- kulu Sądu Okręgowego (ul. Adama Mickiewicza róg Ofarnej) w pokoju Nr 218 odbędzie się posiedzenie Urzędu Rozjemczego do spraw najmu. Na porządku dziennym, — 22 sprawy, z czego 19 spraw o ustaleniu podstawowego komornego i 3 sprawy o eksmisję. (I)

— Z działalności żadni miej- skiej.

W ubiegłym tygodniu w żadni miejskiej wykazano 632 osoby, z czego 402 dzieci ochran miejskich i 230 starców z przytułków dla starców. Jednocześnie wydezynfekowano 8 mieszkań, oraz 104 klg rzeczy. (I)

— Pół-pocztę.

Na ul. Portowej, blisko Sądu stworzono od zimy filę pocztową. Każdy się tem ucieszył, kto blisko mieszka. Cóż kłedy pół dnia tylko otwarta. A tu z Sądu na kilkadziesiąt tysięcy przekazów przynoszą i liczną korespondencję. Wartoby wobec tego powiększyć etat i polecić trzymać cały dzień otwartą filję, która dziś daje dzien- nie do 2—3 tys. obrotu.

— Telefony Wileńskie są plagą

na udreczenie mieszkańców naszego miasta urządzone. Jeśli po długich i ciężkich cierpieniach połączą się raz, to nie ośmielaj się nawet o drugie połączenie prosić, gdyż ta- kiego zachwala spotka długie i bez- nadziejne dzwonienie, kręcenie i złośczenie się przy nieczułym na przekleństwa czy błagania aparacie z panną bezserca w centrali.

— Domokrażcy.

Tak nazywają plastycznie zebrałków w Małopolsce. W Wilnie również plaga ta rozpo- wszechniona jest po za granice przy- zwitości. Nieustannie spokojni mie- szkańcy są turbowani przez dziwne indywidua stare i młode, trzężwe i zięjące wódką (to częściej), obwiązane lub w łachmanach, o twarzach bardzo zbiedzonych a czasami wcale rzekko wyglądających i których w- dół nie wzbudza zaufania.

Czy na tę plagę nie ma sposobu? Wszak kradzieże po mieszkaniach w takich wizytach mają początek.

Choroby zakaźne w Wilnie. Od dn. 27 bm. do dn. 3 bm. włącznie, sekcja zdrowia przy magistracie m. Wilna notowała 45 wypadków chorób zakaźnych, a mianowicie: 1) na tyfus brzuszny chorowało 10 osób, 2) na błonicę 14 osób, 3) na błonicę 5 osób, 4) na odrę 8 osób, 5) na krztusiec 3 osoby, 6) na ospówkę 1 osoba, 7) na czerwonkę 1 osoba, 8) na różę 1 osoba, 9) na jęlglicę 1 osoba i 10) na tężec 1 osoba. (I)

Nieporządki podatkowe. Na rogu ul. Jatkowej i Szpitalnej, miścił się sklep galanteryjny, właściciel którego otrzymał dwa nakazy płatnicze na podatek obrotowy, z których w jednym nakazie obrót jest oszacowany na 5 tysięcy zł., a w drugim na 10 tysięcy zł. Podobny fakt zdarzył się z innym płatnikiem podatku majątkowego przy rogu ul. Żeligowskiego i Zawalnej, któremu oszacowano majątek w jednym nakazie na 5 tysięcy zł. a w drugim na 10 tysięcy zł.

Ciekawą jest rzeczą w jaki to sposób jedna i ta sama instytucja rozsyła po dwa nakazy płatnicze z odmiennymi sumami? (I)

Terminy płatności podatków. Termin płatności państwowego podatku od placów nie zabudowanych upływa z dniem 30 października, miejskiego od tychże placów z dniem 20 października oraz podatku od broni myśliwskiej z dniem 15 października. (I)

SPRAWY GOSPODARCZE.

Posiedzenie komisji mączno-piekarnianej. W poniedziałek dn. 12 bm. w urzędzie Delegatury Rządu odbędzie się posiedzenie komisji mączno-piekarnianej w celu zmiany cen na wyroby mączno-piekarniane. (I)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Spis bezrobotnych maleje. W ostatnich dniach ilość bezrobotnych zarejestrowanych w P.U.P.P. ulega zmniejszeniu o 239 osób, co się tłumaczy zdjęciem z ewidencji znacznej ilości bezrobotnych nie zgłaszających się do P.U.P.P. dla adnotacji. (I)

Zniżki kolejowe dla robotników na wyjazd. W ciągu września Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, wydał 121 zaświadczeń o niższych 50 procentowych na przejazd koleją dla robotników udających się do innych miast w celu objęcia posad. (I)

Zapotrzebowanie na robotników budowlanych i rolnych. Do Okręgowego Urzędu Pośrednictwa Pracy zgłoszono w tym tygodniu zapotrzebowanie na 4 robotników budowlanych na wyjazd i 33 robotników rolnych do powiatów oszmiańskiego i święciańskiego. (a. k.)

WÓJSKOWA.

Pomoc dentystyczno-lekarska w wojskowym więzieniu. Z rozkazu Komendy Obozu Warowego

więzielnio-żołnierze znajdujący się w wojskowym więzieniu śledczym na Antokolu będą mieli dwa razy w tygodniu pomoc dentystyczno-lekarską. (I)

Znaleziony „Krzyż Walecznych”. Komenda m. Wilna zawiadomiła, że w referacie dyscyplinarno-karnym znajduje się znaleziony Krzyż Walecznych Nr. 15702. Właściciel zgłosić się może po odbiór z legitymacją. (a. k.)

Licytacja materiałów taborowych K. O. W. K. O. W. przystąpiła w tych dniach do sortyfikacji materiałów taborowych na terenie garnizonu, która ma być ukończona 15 b. m., poczem nastąpi sprzedaż przez licytację. (a. k.)

Zapobieganie przeciw durowi w wojsku. W przeciągu miesiąca października b. r. wszyscy szeregowi rocznika 1903, wcieleni w październiku 1924 r. i w kwietniu 1925 r. do szeregów wojskowych — będą poddani obowiązkowemu szczepieniu przeciw durowi. To samo dotyczy rekrutów rocznika 1904.

Należy zaznaczyć, że każdy wojskowy podlega obowiązkowemu szczepieniu przeciwdurowemu w czasie służby wojskowej zasadniczo trzy razy.

Pierwszy raz zaraz po wcielaniu do formacji ewidencyjnej, drugi zaś i trzeci w dwóch okresach półrocznych.

LITWINÓW.

Egzaminy w gimn. litewskim. W gimnazjum litewskim odbyły się państwowe egzaminy maturalne.

Do egzaminów przystąpiło 10 uczniów — zdało 9.

Z ramienia kuratorium byli obecni na egzaminach prof. Kościalkowski i prof. Otrębski.

U BIALORUSINÓW.

Z Tymcz. Rady Białor. Dnia 8 go bm. odbędzie się zebranie Tymczasowej Rady Białoruskiej, na którym ma nastąpić ułożenie planu działania Rady na miesiąc następny.

Nowa organizacja białoruska. Dawni secesjonści Tymczasowej Rady Białoruskiej noszą się z poważnym zamiarem utworzenia nowej organizacji opartej na podobnych zasadach polonickich. Opozycjoniści twierdzą, że wystąpienie ich zostaje z powodowane stanowiskiem dra Pawlukiewicza. (a. k.)

Przyjazd p. Ciawłowskiego. W najbliższych dniach ma przybyć do Wilna znany działacz białoruski p. Ciawłowski, jeden ze sztabowych ludzi Komitetu Białoruskiego w Warszawie. P. Ciawłowski partraktował będzie w sprawach zasadniczych z członkami Tymczasowej Rady Białoruskiej. (a. k.)

OPIEKA SPÓŁ. I OCHR. PRACY.

Wyplata zasiłków w Burze Fund. Bezr. Dnia 7-go b. m. odbyła się w Okręgowym Burze Funduszu bezrobocia wyplata reszty zasiłków — ogółem wydano zasiłków w dniu wczorajszym dla 63 rodzin w wysokości 700 złotych. (a. k.)

Z SĄDOWNICTWA.

Nowy prezes Sądu Okręgowego w Wilnie. W najbliższych dniach przybywa do Wilna na stanowisko Prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie p. Władysław Hübner, b. minister spraw wewnętrznych. (a. k.)

Z KOLEI

Nowe bilety kolejowe. Pan Minister Kolei wydał rozporządzenie drukowania na biletach kolejowych wysokości opłat za przejazd. Nowe bilety zostaną wprowadzone natychmiast po wyczerpaniu się zapasu pozostałych z okresu i flacji, na których cena ze względu na zmienne warunki nie była uwidoczniona.

RÓŻNE.

Cło od samochodów. Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Centralnego postanowiono zaproponować skreślenie z listy przedmiotów zbytku, opłacających specjalne luksusowe cło, samochodów, które dopiero w pewnych warunkach załączających od cłażarów i niedozwolą mogą być zaliczone do przedmiotów zbytku.

Wysiedleni z granic Rzeczypospolitej. W miesiącu wrześniu r. b. zostało wysiedlonych z granic Rzeczypospolitej Polskiej na Wileńszczyźnie — ogółem 18 rodzin — z tego 14 do Rosji Sowieckiej — 3 do Litwy i 1-na do Łoży. (a. k.)

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze. Zarząd Okręgowy Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie najprzejmiej proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie na łamach poczytnego pisma Peńskiego następującego sprostowania.

W „Expressie Wileńskim” z dn. 2 października r. b. została umieszczona notatka o rzekomo mającej się utworzyć w Wilnie „Unji związków byłych wojskowych polskich” celem stworzenia „wzajemnej samopomocy, kooperatywy i obliczonych na szeroką skalę przedsięwzięć dochodowych”, przyczem w notatce jest nadmieniono, jakoby „w tych dniach należy oczekiwać przysłania także związku oficerów rezerwy”.

Notatka ta jest nieścisła, ponieważ Zarząd Związku Oficerów Rezerwy w żadnej pertraktacji celem utworzenia wymienionej „Unji” z nikim nie wchodził i wchodzić zamiaru nie ma.

Zarząd.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Ostrożnie z małżeństwem. W dn. 6 X o g. 19 zam. przy ul. Rozbrat 22 Zofia Juzio, usiłowała pozabawić się życia przez wypicie esencji octowej. Pogotowie ratunkowe odwoziło desperatkę do szpitala żydowskiego w stanie groźnym. Przyczyną targnięcia się na życie, nieporozumienie małżeńskie.

Zderzenie taksometru z konnym policjantem. Dn. 6 X o g. 19 m. 30 na pełniącym służbę przy ul. Zawalnej r. Żeligowskiego konnego poster. Walentego Janika, najeżdżał taksometr nr. 40, uderzając konia w tył tak mocno, że odrzucił go na odległość 5 metr. skutkiem czego koń upadł wraz z poster. Janikiem, który uległ lekkiemu porażeniu, zaś koń ma uszkodzoną tylną nogę. Dochodzenie w toku.

Skradziono. Dn. 6 X. o godz. 7 m. 30 Józefowi Kaczorowskiemu zam. przy ul. Wojskowo-Cmentarnej 12, świnie wart. 100 zł.

Dn. 6 X o g. 9 m. 30, papierosy i pieniądze gotówką wart. 120 zł. Lejble Mora, zam. przy ul. Ciasnej 8.

Dn. 6 X o godz. 11 m. 30 na rynku Łukiskim grzybił wart 8 zł. Józef Girszewicz, zam. ul. Botupaska 8.

Dn. 6 X o g. 17 dokonano kradzieży 5 rb. ros. w zlocie na szkodę Zygmunta Geslera zam. przy ul. Popowskiej 10.

Na prowincji.

Przypuszczalny topielec. W nocy z 29 na 30 ub. m. zagnął Bigul Jan, lat 21, służący proboszcza parafii Rymiszczanńskiej. Zachodził przypuszczenie, iż wymieniony utonął w jeziorze Wilga. Poszukiwanie zwłok w jeziorze, dotychczas podjętych wyników nie dało. Dalsze poszukiwanie w toku.

Falszerze pieniędzy. W dniu 3 bm. posterunek P.P. w Władach zaarrestował Wysokowicza Napoleona i Wilna Józefa, mieszcz. wsi Obsble, gm. Władzkiej, którzy przysadzili w obieg fałszywe 50 cłogroszówki. Dochodzenie w toku.

Napoleon podpalaczem. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar stodoły w folw. Iscnowo, w nocy z 19 na 20.VII rb. wybuchł wskutek podpalenia, którego dokonał na tle zemsty osobistej Maciekiewicz Napoleon, zam. w gm. Dryświałkiej. Wymienionego zaarrestowano i z aktami skierowano do sędziego śledczego.

Podpalili folwark. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar w maj. Zamosze, gm. Dokszyckiej, wybuchł w nocy 8 X r. b. wskutek podpalenia, którego dokonał Juchniekiewicz Andrzej, zam. w wsi Klepce, oraz Ozlerski Franciszek i Ozlerski Adolf, zam. w folw. Antonowo, na tle zemsty osobistej. Wymienionych zaarrestowano i z aktami skierowano do sędziego śledczego.

Schwytanie rabusiów. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że napad na rabunkowego Dasniewicza (a nie na kogo innego, jak omyłkowo podano poprzednio Anrę, zam. w wsi Nerusowce, gm. Boleziankiej) w nocy z 11 na 12 ub. m. dokonał Romanowscy Kazimierz i Józef, i Stankiewicz Michał, zam. w wsi Rodziewice, których przy konfrontacji poszkodowany poznał. Podczas napadu zrabowano 500 dolarów, 2000 złct., 2 bransolety złote oraz kilka jedwabnych szalików. Zaarrestowanych z aktami skierowano do sędziego śledczego.

Czternastoletni podpalacz. Dochodzenie ustaliło, iż pożar zaśc. Borki, gm. Drukskiej na szkodę Olechowicza Tefilia, wybuchł 5 IX wskutek podpalenia, którego dokonał Siemionow Dymitr, lat 14. Wymieniony służył u Olechowicza, cierpiąc stale głód i był często bity przez swego chlebowodawcę, należy więc przypuszczać, iż powyższego czynu dokonał na tle zemsty. Siemionowa skierowano do sędziego śledczego.

Simulantka. Przeprowadzone dochodzenie s. rawców napadu na Juchniewiczną Leonardę w d. 14 IX w lesie Miku czmiekin nie ujawniło, lecz z okoliczności sprawy należy przypuszczać, że wymieniona napad upozorowała.

Nie zła wola a nieostrożność. Dochodzenie przyczyny pożaru w zaśc. Markuńce, gm. Podbrzeskiej 14 IX na szkodę Szynkowskiego Józefa nie ustaliło, lecz należy przypuszczać, że miało tu miejsce nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty 3.000 zł.

Qui pro quo. W związku z rzekomym napadem na wleś Smigolszczyznę w gm. Jaśnieńskiej otrzymujemy sprostowanie, iż w nocy z 14 na 15.VII rb. żadnego napadu tam nie było, natomiast wartownicy Trus Benedykt i Soroko Konstanty, widząc zbliżających się do wsi nieznanymi im osobników konno, usiłowali ich zatrzymać dla stwierdzenia tożsamości, lecz ci nie chcąc pokazać im swych dowodów osobistych, usiłowali ich pobić. Na skutek wszczętego przez wartowników alarmu, osobnicy jadący konno zaczęli uciekać w kierunku folw. Tupoczyno, gdzie zostali zatrzymani przez osadnika wojskowego Mskowskiego Włodz., który stwierdził, iż są to: Gawryczuk Józef, Zabiłto Florjan i Kosacz Antoni, mieszkańcy wsi Rudniki, wracający do domu w stanie pijanym. Ponieważ wartownicy oskarżali wymienionych o usiłowanie napadu rabunkowego, posterunek P.P. w Jaźnie skierował akta do sędziego śl.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Gmach „Lutnia”. Dziś ukaże się po raz 3-ci barwna operetka Kaimana „Hrabina Marica”, obfitująca w piękne melodie i wesołe sytuacje.

W rolach głównych występują pp. Kramerówna, Kosiłowska, Kosińska, Redo, Horaki, Sempoliński i Zaremba. Wielkim urozmaiceniem widowiska są produkcje baletowe prima-baleriny Wołocznik i baletmistrza Bańkowskiego. W przygotowaniu „Madame Pompadour” — operetka Falla

Ze sportu.

Wynik zawodów kolarskich o mistrzostwo Okr. Wil.

W dniu 4 bm. odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego. W wyścigu szosowym Wilno—Rzesza i z powrotem na przejeździe około 37 km metrow.

Nagrody otrzymali:

I szą — Jan Girulski (W.T.C.) przebywając wymienioną przestrzeń w 57 minut. II-gą — Jerzy Balul (W.T.C.) osiągnął czas 59 m. 1 1/2 sek. III-cią — Józef Szlegowski (W.T.C.) w 1 godz. 5 minut.

Handicap na 18 okrążeń toru.

I szy Wiktor Dawidajtis.

W biegu seniorów 3000 metrów.

I-szy — Aleksander Feljoter. II-gi — Stefan Dowgiałowicz. Bieg amerykański został nierozstrzygnięty z powodu jednoczesnego przybycia do mety dwóch zawodników Dawidajtis i Kaczynskiego.

Sędziował: prezes Wil. Tow. Cyk. p. Stanisław Bołmski, wice prezes Warsz. Tow. Cyk., kapitan Wil. Tow. Cyk. Abramowicz p. Urniarz, p. Januszkiewicz i p. Andrakowicz. Jednocześnie trzeba podkreślić działalność policji państwowej, która w dużej mierze przyczyniła się do wymienionych zawodów, utrzymując wzorowy porządek w ruchu ulicznym co dało możliwość naszym kolarzom dojść szczęśliwie, bez żadnych wypadków do mety. (I)

Giełda warszawska

z d. 7—X 25 r.

	przedz.	kupno
Belgia	26,90	26,94
Dolary	5,95	5,97
Holandja	241,25	241,85
London	29,05 1/2	29,13
Nowy York	5,98	6,00
Paryż	27,50	27,57
Praga	17,58	17,81
Wiedeń	84,60	84,81
Włochy	24,08 1/2	24,15
Szwajcaria	115,70	115,99
Stockholm	161,20	161,60
Kopenhaga	107,05	107,30
Funt ang.	25,25	25,32
Franki fr.	24,43	24,49
5 proc. poź. konwers.	43,50	
80/o proc. Poź. konwers.	70	
Poź. kolej.	85—80—85	
Pożyczka zł.	379,73	
Poź. dolar.	63,50	
4 1/2/o listy z T.Kred. Z. przed.	16,50—16,15	
5/o listy z warsz. przedw.	15,0—15,0	
4 1/2/o warsz. przedwój.	14,00	
6/o obligacje rubl.	15 i 16 r.— 7,00	

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Kurjer Wileński
niezależny organ demokratyczny dzięki starannemu doborowi treści, szczególnie zaś dzięki uwzględnieniu życiowych spraw szerokich warstw handlowo-przemysłowo-rolniczych społeczeństwa
czytany jest przez wszystkich w Wilnie i na prowincji
Komu przeto zależy na zjednaniu najszerzej klienteli
niechaj śpieszy z ogłoszeniami do
BIURA REKLAMOWEGO
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Garbarska Nr. 1
Cel osiągnie
zaoszczędzi czasu, pieniędzy i trudu, bo w układzie ogłoszenia pomogą mu fachowcy bezpłatnie i bezstronnie.

W BYDGOSZCZY,
w najlepszym położeniu jest natch miast na s rzedaż pod korzystnymi warunkami
NIERUCHOMOŚĆ
gmach 3 piętrowy, z obszernymi salami, z urządzeniem elektrycznym, biurem, mieszkaniami i ogród. Informacji udziela Bank Bydgoski, Tow. Akc. w Bydgoszczy.
Uwadze p. p. Akademików i uczącej się młodzieży!!!
PP. studenci i uczniowie klas wyższych w wolnych chwilach od nauk mogą zrobić przy zbieraniu ogłoszeń do kalendarzy i innych znanych wydawnictw. Szczegóły w Biurze Reklamowem od 10 do 11.
Jedynie źródło gdzie można nabyć **tanio, gwarantowane** obuw. wyrobów więziennych jest firma **„POL-BUT“**
Bonifraterska 10, tel. 496.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się
Biuro Przepisywań Sł. Grabowskiego
Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.
Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie.
Ceny bardzo przystępne.
PORADNIA
Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.
Wilno, ul. Garbarska 3, 2-gie piętro.
TELEFON 658.
Ordynacje lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych iaku-szerji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystyczny.
Pracownia bakteriologiczna (analizy przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.)
Zabiegi elektroświatło-lecznicze.
Wędliny wiejskie
grzyby suszone poleca: **DHP. „ŚWIT“**
ul. Wileńska 23.

Rutynowana Nauczycielka
studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcojęzycznych — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.
4—3 pokoje
poszukuje w celu umiasta nie wyżej drugiego piętra dam rocznie komorne. Oferty do Biura Stefana Grabowskiego ul. Garbarska 1 pod „L. J. D.”
Parter
cztery pokoje, dwie łazienki, duża kuchnia za rożne komorne do wynajęcia w okolicy Piłomont, kolo elektrowni. Adres w Burze Reklamowem S. Grabowskiego, Garbarska 1 tel. 82.
Polska Drukarnia Nakładowa „LUX“
WILNO,
ul. Żeligowskiego 1.